

Trwa metanowa apokalipsa

17 lipca 2020

Analiza stężenia metanu w atmosferze ziemskiej w ciągu ostatnich siedemnastu lat wykazała, że jego udział w tym czasie wzrósł aż o 9%, osiągając obecnie rekordowe poziomy. Wyniki badań zostały opublikowane przez czasopismo naukowe [„Environmental Research Letters”](#).

Zwolennicy antropogenicznego globalnego ocieplenia są przekonani, że to dwutlenek węgla emitowany przez ziemski przemysł, jest winny zmianom klimatu, które obserwujemy obecnie. Aby im przeciwdziałać postanowiono szereg działań mających za zadanie ograniczenie przemysłu i transformację energetyczną. Aby ją stymulować stworzono pojęcie :katastrofy klimatycznej” i wmówiono wszystkim, że o ile się nie opodatkujemy czeka nas pogodowy kataklizm. Przypomina to do złudzenia metody stosowane przez kapłanów egipskich manipulujących ciemnym ludem podczas zaćmień Słońca.

Obecnie skoncentrowano się jednak nie na zaćmieniach, ale na gazach cieplarnianych. Na szczęście pominięto najbardziej powszechny z nich, czyli parę wodną. W przeciwnym wypadku należałoby opodatkować każde gotowanie wody powodujące wytwarzanie pary. Skoncentrowano się na szczęście na dwutlenku węgla – czyli CO₂ – który to gaz uznano jako głównego winowajcę ocieplenia klimatu. Uznano przy tym, że aktywność słoneczna nie ma znaczenia, liczy się tylko ograniczenie emisji antropogenicznych dwutlenku węgla. Gdy nagle klimat zaczął wariować i zanotowaliśmy kilka rekordowo ciepłych lat, zwolennicy teorii wywołanego przez człowieka globalnego ocieplenia uznali to za dowód na konieczność jeszcze większego ograniczenia emisji nienawidzonego gazu.

Jak to zwykle bywa z fanatykami, koncentrują się oni na wąskim fragmencie zagadnienia, nie przyjmując szerszego kontekstu. W tym wypadku tym kontekstem są wielkie emisje metanu , do

których od kilku lat dochodzi w Arktyce. Topnieją wielkie połacie wiecznej zmarzliny, a wraz z postępowaniem tego procesu dochodzi do uwalniania metanu, gazu cieplarnianego, który od tysięcy lat pozostawał zmagazynowany w formie hydratów metanu.

Jednak do atmosfery metan dostaje się nie tylko na skutek naturalnych emisji. Dwa główne źródła tego gazu to emisje z produkcji i zużycia gazu ziemnego, a także przemysł hodowlany. Krowy i inne bydło produkują prawie tyle samo metanu, co cały przemysł naftowy i gazowy. Według klimatologów wzrost średnich rocznych temperatur na Ziemi jest przede wszystkim związany ze wzrostem stężenia gazów cieplarnianych, w tym związków CO₂, metanu i azotu. Pod koniec XIX wieku stężenie dwutlenku węgla wyniosło 285 ppm (części na milion), podczas gdy w połowie ubiegłego wieku osiągnęło 315 ppm, a teraz liczba ta jest już powyżej 400 ppm. Nie wiadomo jednak na pewno, że winni są ludzie i nie stoją za tym jakieś procesy naturalne.

Cykl metanu w atmosferze jest bardzo trudny do monitorowania. Problem polega na tym, że ten gaz pod wpływem światła słonecznego oraz cząsteczek ozonu i tlenu w górnej atmosferze ulega bardzo szybkiemu zniszczeniu. Ponadto jest aktywnie wchłaniany przez glebę. Dowodem na dużą ilość metanu w atmosferze jest ostatnia ilość obserwowanych niemal na całym świecie obłoków srebrzystych – chmur NLC. Niedawno udowodniono, że ich pojawianie się ma związek z metanem.

W przeszłości naukowcy uważali, że wszystkie emisje metanu – zarówno te emitowane przez działalność człowieka, jak i naturalne źródła tego gazu, takie jak mokradła lub źródła geotermalne – zrównoważają się. Najnowsze badania wskazują, że równowaga między tworzeniem nowych i niszczeniem starych cząsteczek metanu została naruszona w połowie 2000 roku. Z tego powodu stężenie i całkowita masa tego gazu w atmosferze zaczęły gwałtownie rosnąć, zwiększając się o 50 milionów ton (aż 9%) w porównaniu do typowego poziomu z początku XXI wieku.

Wskazano, że wielkość antropogenicznych emisji metanu – czyli CH₄ – których źródłem są zwierzęta gospodarskie i rolnictwo, w ciągu ostatnich 17 lat również wzrosła o 11%. Przemysł naftowy i gazowy oraz energia w tym samym okresie zaczęły emitować 15% więcej metanu do atmosfery. Stało się to we wszystkich regionach świata, z wyjątkiem Europy, gdzie konsumpcja mięsa spadła i podjęto działania w celu zminimalizowania emisji metanu.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl